

# Olek Grotowski, Schemat

Trochę się naszych zwyczajów wstydę,  
Bo postępowość ich ciągle mierna -  
Mąż wchodząc wota: - Ach, co ja widzę?  
Po czym dodaje: - Ha, ha! Niewierna!  
Już tylko u nas tak się labidzi,  
Staje się w progu jak żona Lota...  
"Ach, co ja widzę?" - jasne, co widzi,  
Więc po cóż o to pyta, idiota?  
"Ha ha, niewierna!" - też nieudane,  
Że jest niewierna - wie całe stadło,  
Mąż, żona i ja, czyli kochanek,  
Więc po co drzeć się jak prześcieradło?  
Atoli męża zgroza nie zmogła,  
Musi wyczerpać lamentów przydział,  
Teraz się pyta: - Jakżeś ty mogła???  
Ano tak właśnie, jak pan to widział.  
Głupio jest wszystkim, każdy się kręci,  
Wzrok rogowi nerwowo lata  
Widać, że szuka tekstu w pamięci...  
Już znalazł: - Kaśka! Po tylu latach???  
Mnie, gdy to słyszę, wściekłość telepie,  
Braku logiki bowiem nie lubię:  
"Po tylu latach" - to chyba lepiej!  
A pan by wołał zaraz po ślubie?  
Już ku końcowi spektakl się chyli,  
Ostatnie kwestie brzmią bardzo godnie:  
- Panie Trypućko, wyjdź pan w tej chwili!!!  
- W tej chwili? Guzik... Wpierw włożę spodnie!  
Wychodzę, wracam w domowe strony,  
Zaraz obejrzę miecz w pierwszej lidze...  
- Zosiu, wróciłem...!  
...ktoś jest u żony...  
Palto Dreptaka!  
Ha! Co ja widzę????????!!!!